

Ewangelia według świętego

Marka

WSTĘP

[PRZEPOWIADANIE JANA CHRZCICIELA.](#)
[CHRZEST I POST P. JEZUSA.](#)
[CZEŚĆ I \(1.14 - 6.13\)](#)
[CHRYSTUS W GALILEI](#)
[POWOŁANIE CZTERECH APOSTOŁÓW.](#)
[UZDROWIENIE OPĘTANEGO.](#)
[UZDROWIENIE ŚWIEKRY PIOTRA I WIELU INNYCH.](#)
[PRACA W GALILEI I OCZYSZCZENIE TRĘDOWATEGO.](#)
[UZDROWIENIE PARALITYKA.](#)
[POWOŁANIE MATEUSZA.](#)
[SPÓR O POST.](#)
[CHRYSTUS PANEM SZABATU.](#)
[LECZY USCHŁĄ RĘKĘ.](#)
[ZEWSZĄD ZBIEGAJĄ SIĘ RZESZE.](#)
[WYBÓR APOSTOŁÓW.](#)
[JAKĄ MOCĄ WYRZUCA CZARTY.](#)
[KTO MATKĄ I BRATEM CHRYSTUSA?](#)
[NAUCZA W ŁODZI](#)
[PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY.](#)
[DARY BOŻE NALEŻY ROZWIJAĆ.](#)
[PRZYPOWIEŚĆ O ZIARNIE GORCZYCY.](#)
[UCISZENIE BURZY.](#)
[WYPĘDZA CZARTY W WIEPRZE.](#)
[UZDRAWIA NIEWIASTĘ MAJĄCĄ KRWOTOK.](#)
[WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA.](#)
[NAUCZA W NAZARECIE.](#)
[ROZSYŁA APOSTOŁÓW.](#)
[CZEŚĆ II \(6.14 - 9.49\)](#)
[WĘDRÓWKI PO GALILEI I OKOLICZNYCH KRAJACH](#)
[RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.](#)
[HISTORIA ZABICIA ŚW. JANA.](#)
[JEZUS ODPOCZYWA Z APOSTOŁAMI.](#)
[ROZMNAŻA CHLEB.](#)
[CHODZI PO MORZU.](#)
[UZDRAWIA NIEMOCNYCH.](#)
[KARCI FARYZEUSZÓW.](#)
[CO PLUGAWI CZŁOWIEKA.](#)
[UZDRAWIA CÓRKĘ CHANANEJKI.](#)
[UZDRAWIA GŁUCHONIEMEGO.](#)
[POWTÓRNIŁ CHLEB ROZMNAŻA.](#)
[PRZESTRZEGA PRZED KWASEM FARYZEJSKIM.](#)
[PRZYWRACA WZROK ŚLEPEMU.](#)
[WYZNANIE PIOTRA.](#)
[POLECA KRZYŻ.](#)
[PRZEMIENIENIE NA GÓRZE.](#)
[UZDROWIENIE OPĘTANEGO.](#)
[ZAPOWIEDŹ MĘKI.](#)
[ZALECENIE POKORY.](#)
[DOBRE CZYNY W IMIĘ JEZUSA.](#)
[POTĘPIENIE ZGORSZENIA.](#)
[CZEŚĆ III \(10.1-13.37\)](#)
[ZBAWICIEL IDZIE DO JEROZOLIMY NA OSTATNIĄ PASCHĘ](#)
[NIEROZWIĄZALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA.](#)
[CHRYSTUS BŁOGOSŁAWI DZIECIOM.](#)
[WZYWA MŁODZIEŃCA DO DOSKONAŁOŚCI.](#)
[WYCHWALA UBÓSTWO.](#)
[ZAPOWIADA PONOWNIE MĘKĘ.](#)
[ZAPOWIADA PONOWNIE MĘKĘ.](#)
[UZDRAWIA ŚLEPEGO BARTYMEUSA.](#)
[CHRYSTUS WJEŻDŻA DO JEROZOLIMY.](#)
[PRZEKLINA FIGĘ.](#)
[WYRZUCA KUPCZĄCYCH Z ŚWIATYNI.](#)
[POTĘGA MODLITWY.](#)
[ROZPRAWA Z DOKTORAMI.](#)
[PRZYPOWIEŚĆ O DZIERŻAWCACH WINNICY.](#)
[O PŁACENIU PODATKU.](#)
[O ZMARTWYCHWSTANIU.](#)
[O NAJWIĘKSZYM PRZYKAZANIU.](#)
[SYN DAWIDOWY.](#)
[JEZUS GROMI FARYZEIZM.](#)
[GRÓSZ WDOWI.](#)
[O ZBURZENIU JEROZOLIMY I KOŃCU ŚWIATA.](#)

[STRASZLIWE SPUSTOSZENIE.](#)
[NALEŻY CZUWAĆ.](#)
[CZEŚĆ IV \(14.1-16.20\)](#)
[MEKA I ZMARTWYCHWSTANIE](#)
[ZAMIARY WROGÓW.](#)
[UCZTA W BETANII.](#)
[ZDRADA JUDASZA.](#)
[PRZYGOTOWANIE WIECZERNIKA.](#)
[UCZTA EUCHARYSTYCZNA.](#)
[ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.](#)
[KONANIE W OGROJCU.](#)
[POJMANIE.](#)
[U KAJFASZA.](#)
[TRZYKROTNE ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.](#)
[>U PIŁATA.](#)
[JEZUS I BARABASZ.](#)
[CIERNIEM UKORONOWANIE.](#)
[DROGA NA GOLGOTE.](#)
[UKRZYŻOWANIE I SZYDERSTWA.](#)
[ŚMIERĆ ZBAWICIELA.](#)
[POGRZEB P. JEZUSA.](#)
[2. ZMARTWYCHWSTANIE](#)
[NIEWIASTY U GROBU.](#)
[CHRYSTUS UKAZUJE SIĘ MAGDALENIE.](#)
[UKAZUJE SIĘ UCZNIOM I APOSTOŁOM.](#)
[WNIEBOWSTĄPIENIE.](#)

Wstęp do działalności publicznej

Wstęp do działalności publicznej.

(1,1-13)

1

WSTĘP.

1 Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

2 Jak napisane jest u Izajasza proroka: "Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą.

3 Głos wołającego na pustyni : Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego."

PRZEPOWIADANIE JANA CHRZCICIELA.

4 Był Jan na pustyni, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5 I wychodziła do niego cała kraina Judei i jerozolimczycy wszyscy ; i byli od niego ochrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się z grzechów swoich.

6 A Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder swoich, a jadał szarańcze i miód leśny. I przepowiadał, mówiąc:

7 Idzie za mną mocniejszy niżli ja, któremu nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka u trzewików jego.

8 Ja chrzcilem was wodą, ale on was będzie chrzczył Duchem Świętym.

CHRZEST I POST P. JEZUSA.

9 I stało się w owe dni, przyszedł Jezus z Nazaretu galilejskiego, i został ochrzczony od Jana w Jordanie.

10 A natychmiast wychodząc z wody, ujrzał otworzone niebiosa i Ducha jako gołębicę zstępującego i zostającego z nim.

11 I rozległ się głos z niebios : Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie.

12 I natychmiast Duch wywiódł go na pustynię.

13 I był na pustyni czterdzieści dni i czterdzieści nocy, i był kuszony od szatana, i był ze zwierzętami, a aniołowie służyli mu.

CZEŚĆ I

(1,14 - 6,13)

CHRYSTUS W GALILEI

POWOŁANIE CZTERECH APOSTOŁÓW.

14 A potem, gdy Jan został wydany, przyszedł Jezus do Galilei, przepowiadając ewangelię królestwa Bożego,

15 i mówiąc : że wypełnił się czas i przybliżyło się królestwo Boże; pokutujcie i wierzcie ewangelii.

16 A przechodząc nad Morzem Galilejskim, ujrzał Szymona i Andrzeja, brata

jego, zapuszczających sieci w morze (bo byli rybakami).

17 I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię, że staniecie się rybakami ludzi.

18 I natychmiast opuściwszy sieci, poszli za nim.

19 A stamtąd odszedłszy maluczko, ujrzał Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, kiedy zwiłali sieci w łodzi.

20 I zaraz ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemnikami, poszli za nim.

UZDROWIENIE OPĘTANEGO.

21 I weszli do Kafarnaum. A zaraz w szabat wszedłszy do synagogi, nauczał ich.

22 I zdumiewali się nad nauką jego ; albowiem uczył ich, jako władzę mający, a nie jako doktorowie.

23 I był w ich synagodze człowiek, mający ducha nieczystego, i zawołał,

24 mówiąc : Cóż ci do nas, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas?

Znam cię; ktoś jest, Święty Boży.

25 I zagroził mu Jezus, mówiąc : Milcz i wyjdź z człowieka.

26 I targając go duch nieczysty, z krzykiem wielkim wyszedł z niego.

27 I zdumiewali się wszyscy, tak że się między sobą pytali, mówiąc : Cóż to

jest? Cóż to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, a są mu posłuszne?

28 I wnet rozeszła się sława jego po całej krainie galilejskiej.

UZDROWIENIE ŚWIEKRY PIOTRA I WIELU INNYCH.

29 I niebawem wyszedłszy z synagogi, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i z Janem.

30 A świekra Szymonowa leżała w gorączce, i zaraz mówią mu o niej.

31 I przystąpiwszy, podniósł ją, ująwszy za rękę, a wnet opuściła ją gorączka, i służyła im.

32 Gdy zaś nastał wieczór, i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich źle się mających i opętanych.

33 A całe miasto zebrało się u drzwi.

34 I uzdrowił wielu, których rozmaite choroby trapiły, i wyrzucił wielu czartów, a nie dopuszczał im mówić, że go znali.

35 A bardzo rano wstawszy, wyszedł, i udał się na miejsce pustynne i tam się modlił.

36 I poszedł za nim Szymon i ci, co z nim byli.

37 A znalazłszy go, powiedzieli mu : Że wszyscy cię szukają.

38 I rzekł im : Idźmy do pobliskich wsi i miast, abym i tam przepowiadał, bom na to przyszedł.

PRACA W GALILEI I OCZYSZCZENIE TRĘDOWATEGO.

39 I nauczał w ich synagogach i po całej Galilei, i wyrzucał czarty.

40 I przyszedł do niego trędowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

41 A Jezus zmiłowawszy się nad nim, wyciągnął rękę swoją i dotknąwszy go, rzekł mu : Chcę, bądź oczyszczony.

42 A gdy rzekł, natychmiast zniknął trąd z niego, i został oczyszczony.

43 I zagroził mu, i natychmiast go oddalił.

44 I rzekł mu: Bacz, żebyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie swoje, co przykazał Mojżesz na świadectwo im.

45 Lecz on wyszedłszy, począł opowiadać i rozślawiać, co się stało, tak że już nie mógł jawnie wejść do miasta ; ale przebywał na ustroniu, na miejscach pustynnych ; a zewsząd schodzili się do niego.

2

UZDROWIENIE PARALITYKA.

1 I znowu wszedł do Kafarnaum po jakimś czasie.

2 I usłyszano, że jest w domu ; a wielu się zebrało, tak że nie mogli się zmieścić ani u drzwi; i głosił im słowo.

3 I przyszedli do niego, niosąc paralytyka, którego dźwigało czterech.
4 A gdy go nie mogli wnieść przedeń z powodu ciżby, rozebrali powałę tam, gdzie był, a uczyniwszy otwór, spuścili łożę, na którym leżał paralytyk.
5 Gdy zaś Jezus ujrzał ich wiarę, rzekł paralytykowi : Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje!
6 A byli tam niektórzy z doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich :
7 Czemu ten tak mówi? Błuzni. Któż grzechy odpuszczać może, jeśli nie sam Bóg?
8 Gdy to Jezus zaraz poznał duchem swoim, że tak w sobie myślą, rzekł im : Czemu to myślicie w sercach waszych?
9 Cóż łatwiej jest, rzec paralytykowi : Odpuszczają ci się grzechy, czy rzec: Wstań, weźmij łożę swoje i chodź?
10 Żebyście zaś wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, (rzekł do paralytyka) :
11 Tobie mówię : Wstań, weź łożę swoje, i idź do domu swego.
12 A on natychmiast wstał, i wzięwszy łożę, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumiali, i chwalili Boga, mówiąc : Iżeśmy nigdy nic takiego nie widzieli.
POWOŁANIE MATEUSZA.
13 I wyszedł znów ku morzu, i cała rzesza schodziła się do niego, i nauczał ich.
14 A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego przy cle i rzekł mu : Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim.
15 I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wielu celników i grzeszników siedziało razem z Jezusem i z uczniami jego ; bo było wielu, którzy też chodzili za nim.
16 A widząc doktorowie i faryzeusze, że jada z celnikami i grzesznikami, mówili uczniom jego : Czemu z celnikami i grzesznikami je i pije mistrz wasz?
17 Co usłyszawszy Jezus, rzekł im : Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale źle się mający ; albowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.
SPÓR O POST.
18 A uczniowie Janowi i faryzeusze pościli. I przychodzą, i mówią mu: Czemuż uczniowie Jana i faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą?
19 rzekł im Jezus : Czyż mogą goście weselni pościć, dopóki z nimi jest oblubieniec? Jak długo mają między sobą oblubieńca, nie mogą pościć.
20 Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć w owe dni.
21 Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starej szaty ; bo inaczej nowy płąt obrywa starą szatę i rozdarcie staje się większe.
22 I nikt nie leje wina nowego w stare bukłaki ; bo inaczej wino rozsadzi bukłaki i rozleje się wino, a bukłaki się zepsują ; ale wino nowe ma być wlewane w bukłaki nowe.
CHRYSTUS PANEM SZABATU.
23 I stało się znów, gdy Pan przechodził w szabat przez zboża, uczniowie jego poczuli, idąc, rwać kłosa.
24 A faryzeusze mówili mu : Oto, co czynią w szabat, czego się nie godzi?
25 I rzekł im : Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był w potrzebie, kiedy łaknął sam i ci co z nim byli?
26 Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie godziło się jeść tylko kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli?
27 I mówił im: Szabat był ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu.
28 A więc panem jest Syn Człowieczy także i szabatu.

3

LECZY USCHŁĄ RĘKĘ.

1 I wszedł znów do synagogi, a był tam człowiek, mający rękę uschłą.

2 I podpatrywali go, czy będzie w szabat uzdrawiał, aby go oskarżyć.

3 I rzekł człowiekowi, mającemu rękę uschłą : Stań w pośrodku!

4 I rzekł im : Czy godzi się w szabat dobrze czynić, czy też źle, duszę uzdrowić, czy zabić? Lecz oni milczeli.

5 I spojrzawszy po nich z gniewem, zasmucony ślepotą serca ich, rzekł człowiekowi : Wyciągnij rękę swoją! I wyciągnął, i ręka została mu przywrócona.

6 A wyszedłszy faryzeusze naradzali się zaraz z herodianami przeciwko niemu, jakby go stracić.

ZEWSZĄD ZBIEGAJĄ SIĘ RZESZE.

7 Jezus zaś z uczniami swymi odszedł nad morze, a wielka rzesza z Galilei i z Judei poszła za nim ;

8 I z Jerozolimy i z Idumei, i z Zajordania i z okolic Tyru, i Sydonu przyszło do niego mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił.

9 I rzekł uczniom swoim, aby łódka była na jego posługę z powodu rzeszy, ażeby go nie ścisnęła.

10 Albowiem wielu uzdrawiał, tak że na niego napierali, aby się go dotknąć, ilukolwiek z nich miało rany.

11 A duchy nieczyste na jego widok upadały przed nim i wołały mówiąc :

12 Ty jesteś Synem Bożym. I bardzo im groził, aby go nie wyjawiały.

WYBÓR APOSTOŁÓW.

13 I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli do niego.

14 I postanowił dwunastu, aby byli z nim, i żeby ich posyłał przepowiadać.

15 I dał im moc uzdrawiania chorób i wypędzania czartów.

16 I dał Szymonowi imię Piotr.

17 I Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata Jakubowego, i dał im imiona Boanerges, co znaczy synowie gromu.

18 I Andrzeja i Filipa, i Bartłomieja i Mateusza, i Tomasza i Jakuba Alfeuszowego, i Tadeusza i Szymona Kananajczyka.

19 I Judasza Iszkariotę, który go też wydał.

JAKĄ MOCĄ WYRZUCA CZARTY.

20 I przyszli do domu, i zbiegła się znowu rzesza, tak że nie mogli ani chleba spożyć.

21 A gdy to posłyszeli bliscy jego, wyszli, ażeby go pojmać, bo mówili, że oszalał.

22 A doktorowie, którzy byli przyszli z Jerozolimy, mówili, że ma Belzebuba, i że mocą księcia czartowskiego wyrzuca czarty.

23 I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach : Jakże może szatan wyrzucać szatana?

24 I królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, takie królestwo nie może się ostać.

25 I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielony, taki dom nie może się ostać.

26 I szatan, jeśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielony jest, i nie będzie się mógł ostać, ale upadnie.

27 Nikt nie może, wszedłszy w dom, zrabować sprzętów mocarza, jeśliby pierwaj mocarza nie związał, a wtedy dom jego ograbi.

28 Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa, którymi by bluźnili;

29 ale kto by zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego.

30 Albowiem mówili : Ma ducha nieczystego.

KTO MATKĄ I BRATEM CHRYSUSA?

31 I przyszła matka jego i bracia, a stojąc przed domem, posłali po niego, wołając go.

32 A rzesza siedziała około niego, i powiedziano mu : Oto matka twoja i bracia twoi są przed domem ; szukają cię.

33 I odpowiadając im, rzekł : Kto jest matka moja i bracia moi?

34 A spoglądając na tych, którzy około niego siedzieli, rzekł : Oto matka moja i bracia moi.

35 Albowiem kto by czynił wolę Bożą, ten jest bratem moim i siostrą moją i matką.

4

NAUCZA W ŁODZI.

1 I począł znowu uczyć przy morzu; i zebrała się koło niego rzesza wielka, tak że wszedłszy do łodzi, siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi.

2 I nauczał ich wiele w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej.

PRZYPOWIEŚĆ O SIEWCY.

3 Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał.

4 A gdy siał, jedno padło obok drogi, a ptaki niebieskie przysły i zjadły je.

5 Drugie zaś padło na opoczyste, gdzie nie miało wiele ziemi, i natychmiast wzeszło, bo nie miało głębokiej ziemi.

6 A gdy słońce wzeszło, zwiędło i dlatego uschło, że nie miało korzenia.

7 A inne padło w ciernie; i urosły ciernie, i zadusiły je, i nie dało owocu.

8 A inne upadło na ziemię dobrą i dało owoc bujny i wzrastający; a jedno przyniosło trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.

9 I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

10 A gdy był sam tylko, spytało go o przypowieść tych dwunastu, co przy nim byli.

10 I mówił im : Wam dane jest poznać tajemnicę królestwa Bożego ; ale tym, którzy są zewnątrz, wszystko dzieje się w przypowieściach,

12 aby patrząc patrzyli, a nie widzieli, i słysząc słyszeli, a nie zrozumieli, by się kiedy nie nawrócili, a nie były im odpuszczone grzechy.

13 I rzekł im : Nie rozumiecie tej przypowieści? A jakże zrozumiecie wszystkie przypowieści?

14 Który sieje, słowo sieje.

15 A którzy obok drogi, gdzie się rozsiewa słowo, ci są, którzy gdy usłyszą, natychmiast przychodzi szatan i bierze słowo, które jest wsiane w serca ich.

16 Podobnież i ci, którzy są na opoczystych posiani, są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast z radością je przyjmują ;

17 a nie mają korzenia w sobie, ale trwają do czasu; potem, gdy przyjdzie ucisk i prześladowanie z powodu słowa, natychmiast się gorszą.

18 A inni, którzy między ciernie są posiani, ci są, którzy słowa słuchają,

19 a troski świata i omamienie bogactw i chciwość innych rzeczy, wchodząc, zaduszają słowo, i stają się bez pożytku.

20 A którzy na dobrą ziemię są posiani, ci są, którzy słuchają słowa, i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.

DARY BOŻE NALEŻY ROZWIJAĆ.

21 I mówił im : Czyż świecę wnoszą, aby ją postawić pod korcem, albo pod łożem? Czyż nie po to, aby była postawiona na świeczniku?

22 Nie ma bowiem nic tajemnego, co by się objawić nie miało; i nic nie stało się ukrytym, ale po to, żeby na jaw wyszło.

23 Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

24 I mówił im: Baczcie czego słuchacie. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzony, i będzie wam przydany.

25 Albowiem kto ma, będzie mu dane ; a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego.

26 I mówił : Tak jest z królestwem Bożym, jak gdyby człowiek wrzucił

nasienie w ziemię,

27 a spałby, i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie wschodziłoby i rośło, gdy on nie wie.

28 Ziemia bowiem sama z siebie owoc rodzi, naprzód źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie.

29 A gdy zboże dojrzeje, wnet zapuszcza sierp, bo żniwo przyszło.

PRZYPOWIEŚĆ O ZIARNIE GORCZYCY.

30 I mówił : Do czego podobnym uczynimy królestwo Boże, albo do jakiej przypowieści przyrównamy je?

31 Jak ziarno gorczyczne, które gdy sięją w ziemię, mniejsze jest od wszystkich nasion, jakie są na ziemi.

32 A gdy się je wsieje, wyrasta, i staje się większe nad wszystkie jarzyny, i wypuszcza gałęzie tak wielkie, że pod cieniem jego mogą mieszkać ptaki niebieskie.

33 I w wielu takich przypowieściach tak głosił do nich słowo, jak mogli słuchać.

34 A bez przypowieści nie mówił im. A uczniom swoim osobno wykładał wszystko.

UCISZENIE BURZY.

35 I w ów dzień mówił do nich, gdy już wieczór nastał : Przeprowadźmy się na drugą stronę.

36 A opuściwszy rzeszę, wzięli go tak, jak był w łodzi, a inne łodzie były z nim.

37 I powstała wielka nawałnica wiatru, i miotła fale w łódź, tak że się łódź napełniała.

38 A on był w tyle łodzi, śpiąc na wezgłówkę ; i budzą go, i mówią mu : Nauczycielu! Nie obchodzi cię to, że ginieemy?

39 I powstawszy, zagroził wiatrowi, i rzekł morzu : Milcz, zamilknij. I ustał wiatr, i stała się cisza wielka.

40 I rzekł im : Czemu bojaźliwi jesteście? Jeszczeż nie macie wiary?

41 I przelękli się bojaźnią wielką, i mówili jeden do drugiego : Kimże więc jest ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne?

5

WYPĘDZA CZARTY W WIEPRZE.

1 I przybyli za morze do krainy Gerazeńczyków.

2 A gdy on wychodził z łodzi, zaraz wybiegł ku niemu z grobów człowiek opętany duchem nieczystym.

3 Miał on mieszkanie w grobach, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać ;

4 bo często będąc w pęta i łańcuchy związany, łańcuchy rozrywał i pęta kruszył i nikt go nie mógł poskromić.

5 A zawsze we dnie i w nocy był w grobach i w górach, krzycząc i tłukąc się kamieniami.

6 Ujrawszy zaś Jezusa z daleka, przybiegł i pokłonił się mu,

7 a wołając głosem wielkim, mówił : Co ci do mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam cię przez Boga, abyś mnie nie męczył.

8 Albowiem mówił do niego : Wyjdź, duchu nieczysty z człowieka!

9 I pytał go : Co ty masz za imię? I rzekł mu : Legion mi na imię, albowiem nas jest wielu.

10 I prosił go bardzo, aby go nie wypędzał z tej okolicy.

11 A było tam na górze wielkie stado wieprzów pasące się.

12 I prosili go czarci, mówiąc: Poślij nas w wieprze, abyśmy w nie weszli.

13 I natychmiast pozwolił im Jezus. A wyszedłszy duchy nieczyste, weszły w wieprze, i wpadło stado wielkim pędem ze stromego zbocza w morze, w liczbie około dwóch tysięcy i utonęło w morzu.

14 Ci zaś, którzy je paśli, uciekli, i dali znać do miasta i na pola. I wyszli oglądać, co się stało.

15 I przychodzą do Jezusa, i widzą tego, który był od czarta dręczony,

siedzącego, ubranego i przy zdrowych zmysłach, i zlekli się.

16 I opowiedzieli im ci, którzy widzieli, co się zdarzyło temu, który miał czarta, i o wieprzach.

17 I poczęli go prosić, aby wyszedł z ich granic.

18 A gdy wstępował do łodzi, zaczął go prosić ten, który był od czarta dręczony, aby mógł być przy nim.

19 I nie przyjął go, ale mu rzekł : Idź do domu swojego, do swoich i oznajmij im, jak wielkie rzeczy uczynił ci Pan i zlitował się nad tobą.

20 I odszedł, i począł głosić w Dekapolu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus, a wszyscy się dziwili.

UZDRAWIA NIEWIASTĘ MAJĄCĄ KRWOTOK.

21 A gdy Jezus znów przeprowił się w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka rzesza, i był nad morzem.

22 I przyszedł jeden przełożony synagogi, imieniem Jair, a ujrawszy go, padł mu do nóg.

23 I prosił go bardzo, mówiąc : Iż córka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała, i żywa została.

24 I poszedł z nim, a szła za nim wielka rzesza, i cisnęli się na niego.

25 A niewiasta, która miała krwotok przez dwanaście lat,

26 i wiele była ucierpiała od wielu lekarzy, i całe swe mienie wydała była, a nic jej nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała;

27 i usłyszawszy o Jezusie, przysłała z tyłu między rzeszą i dotknęła się szaty jego.

28 Mówiła bowiem, że jeśli dotknę się choćby szaty jego, będę zdrowa.

29 I natychmiast wyszło w niej źródło krwi, i poczuła w ciele, że była uzdrowiona od choroby.

30 A Jezus poznawszy zaraz w sobie moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, mówił : Kto się dotknął szat moich?

31 A uczniowie jego mówili mu: Widzisz, jak cię rzesza ciśnie, a mówisz : Kto się mnie dotknął?

32 I patrzył wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła.

33 A niewiasta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią stało, przysłała i upadła przed nim, i powiedziała mu całą prawdę.

34 On zaś rzekł jej : Córko! Wiara twoja cię uzdrowiła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona z choroby twojej.

WSKRZESZENIE CÓRKI JAIRA.

35 Gdy on jeszcze mówił, przyszli od przełożonego synagogi, mówiąc : Iż córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz Nauczyciela?

36 A Jezus usłyszawszy słowa, które powiedziano, rzekł przełożonemu synagogi: Nie bój się, wierz tylko!

37 I nie dopuścił nikomu iść za sobą, tylko Piotrowi i Jakubowi i Janowi, bratu Jakuba.

38 I przychodzą do domu przełożonego synagogi i widzi zgietk i płaczących i zawodzących bardzo.

39 A wszedłszy, rzekł im : Czemu zgietk czynicie, i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi.

40 I śmiano się z niego. On zaś wypędziwszy wszystkich, bierze ojca i matkę dziewczeczki i tych, którzy z nim byli, i wchodzi, gdzie dziewczeczka leżała.

41 A ująwszy rękę dziewczeczki mówi do niej : Talitha kumi! Co znaczy : Dzieweczko, (tobie mówię) wstań!

42 I natychmiast wstała dziewczeczka i chodziła ; miała zaś dwanaście lat ; i zdumieli się zdumieniem wielkim.

43 I przykazał im surowo, aby tego nikt nie wiedział ; i rzekł, aby jej dano jeść.

6

NAUCZA W NAZARECIE.

1 A odszedłszy stamtąd, przyszedł do ojczyzny swojej, i szli za nim uczniowie jego.
2 A gdy nastał szabat, zaczął uczyć w synagodze i wielu słuchających zdumiewało się nad nauką jego, mówiąc : Skądże temu to wszystko? A co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które dzieją się przez ręce jego?
3 Czyż to nie jest rzemieślnik, syn Maryi, brat Jakuba i Józefa i Judy i Szymona? Czyż i siostr jego tu u nas nie ma? I gorszyli się z niego.
4 A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest bez czci, chyba w ojczyźnie swojej, i w domu swoim, a między rodziną swoją.
5 I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, tylko uzdrowił niewielu chorych, kładąc na nich ręce.
6 I dziwił się niedowiarstwu ich; a nauczając, obchodził okoliczne miasteczka.

ROZSYŁA APOSTOŁÓW.

7 I wezwał dwunastu, i począł ich po dwóch rozsyłać, i dawał im moc nad duchami nieczystymi.
8 I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jak tylko laskę, ani torby podróżnej, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie ;
9 ale by chodzili w sandałach, a nie wdziewali dwóch sukien.
10 I mówił im: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam mieszkajcie, aż stamtąd wyjdziecie.
11 A gdziekolwiekby was nie przyjęli, i nie słuchali, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych, na świadectwo im.
12 A wyszedłszy, przepowiadali, aby pokutę czynili.
13 I wyrzucali wielu czartów, i wielu chorych olejem namaszczali, i uzdrawiali.

CZĘŚĆ II

(6,14 - 9,49)

WĘDRÓWKI PO GALILEI I OKOLICZNYCH KRAJACH

RÓŻNE ZDANIA O JEZUSIE.

14 I usłyszał król Herod (bo imię jego było rozślawione), i mówił: Że Jan Chrzciciel wstał z martwych, i dlatego cuda dzieją się przez niego.
15 Inni zaś mówili: Że to jest Eliasz ; inni znów powiadali : Iż jest to prorok, jak jeden z proroków.
16 Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, którego ja ściałem, ten wstał z martwych.
HISTORIA ZABICIA ŚW. JANA.
17 Albowiem sam Herod posłał, i pojmał był Jana, i związał go w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa, brata swego, że ją był pojął.
18 Jan bowiem mówił Herodowi : Nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

19 A Herodiada czyhała nań, i chciała go zabić, a nie mogła.
20 Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że jest mężem sprawiedliwym i świętym, i strzegł go, a za jego radą wiele rzeczy czynił i chętnie go słuchał.

21 Gdy zaś nadszedł dzień sposobny, sprawił Herod w urodziny swoje ucztę dostojnikom swoim i dowódcom i przedniejszym Galilei.
22 A gdy weszła córka owej Herodiady, i tańczyła, i spodobała się Herodowi i wspólnym siedzącym, rzekł król do dziewczęcia: Proś mnie o co chcesz, a dam tobie.
23 I przysięgł jej : że o cokolwiek prosić będziesz, dam ci, choćby i połowę królestwa mego.
24 Ona wyszedłszy, rzekła matce swojej : O co mam prosić? Ta zaś odrzekła :
głowę Jana Chrzciciela.
25 A gdy weszła zaraz z pośpiechem do króla, prosiła, mówiąc : Chcę, abys

mi natychmiast dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26 I zasmucił się król ; dla przysięgi i dla współ siedzących nie chciał jej zasmucić,

27 ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie.

28 I ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją dziewczynie, a dziewczyna oddała ją matce swojej.

29 Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszli, i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

JEZUS ODPOCZYWA Z APOSTOŁAMI.

30 A gdy apostołowie zeszli się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili, i czego uczyli.

31 I rzekł im : Pójdźcie osobno na miejsce pustynne i odpocznijcie trochę; bo wielu było tych, co przychodzili i odchodzili, i ani czasu do jedzenia nie mieli.

32 I wstąpiwszy do łodzi, odjechali na miejsce pustynne osobno.

33 I widzieli ich odjeżdżających, i zwiędziało się wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i wyprzedzili ich.

34 A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, że byli jak owce nie mające pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

ROZMNAŻA CHLEB.

35 A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc : Miejsce to jest pustynne i już czas upłynął ;

36 rozpuść ich, aby poszli do najbliższych zagród i wsi, i kupili sobie żywności do jedzenia.

37 A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu : Pójdźmy, kupmy za dwieście denarów chleba, a damy im jeść.

38 I rzekł im : Ile chlebów macie? Idźcie, i zobaczcie. A dowiedziawszy się, odpowiedzieli : Pięć i dwie ryby.

39 I rozkazał im posadzić wszystkich gromadami na zielonej trawie.

40 I siedli gromadami po stu i po pięćdziesięciu.

41 A wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, wejrząwszy w niebo, błogosławił, i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli, i dwie ryby podzielił wszystkim.

42 I jedli wszyscy, i najedli się.

43 I zebrali ostatki, dwanaście koszów pełnych ułomków i z ryb.

44 A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy mężczyzn.

CHODZI PO MORZU.

45 I wnet przymusił uczniów swoich wstąpić w łódź, aby go wyprzedzili za morze do Betsaidy, ażby on rozpuścił lud.

46 A rozpuściwszy ich odszedł na górę modlić się.

47 I gdy nastał wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi.

48 A widząc ich, jak się trudzili przy wiosłowaniu (bo im był wiatr przeciwny), około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał ich minąć.

49 Lecz oni, skoro go ujrzeli chodzącego po morzu, mniemali, że to była zjawą, i zakrzyknęli.

50 Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast przemówił do nich, i rzekł im : Ufajcie, jam jest, nie lękajcie się!

51 I wstąpił do nich w łódź, i ustał wiatr. I tym bardziej zdumiewali się sami w sobie.

52 Nie zrozumieli bowiem co do chlebów, gdyż serce ich było zaślepienie.

UZDRAWIA NIEMOCNYCH.

53 A gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret, i przybili do brzegu.

54 Skoro wyszli z łodzi, natychmiast go poznali.

55 I przebiegając całą tę okolicę, poczęli na łóżach przynosić źle się mających, gdzie usłyszeli, że jest.

56 A gdziekolwiek wchodził do wsi, albo do zagród albo miast, kładli

niemocnych na ulicach, i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego; i wszyscy, którzy się go dotknęli, zdrowymi się stawali.

7

KARCI FARYZEUSZÓW.

1 I zeszedli się do niego faryzeusze i niektórzy z doktorów, co przyszli z Jerozolimy.

2 A ujrzawszy niektórych z uczniów jego, jedzących chleb pospolitymi, to jest, nieumytymi rękami, ganili ich.

3 Faryzeusze bowiem i wszyscy żydzi bez częstego umywania rąk nie jedzą, trzymając się podania starszych.

4 I wracając z rynku nie jedzą, dopóki się nie umyją; i wiele jest innych rzeczy, które im do zachowania są podane: umywania kubków i dzbanków i naczyń miedzianych i łożek.

5 I pytali go faryzeusze i doktorowie: Czemu uczniowie twoi nie postępują według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitymi rękami?

6 On zaś odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudników prorokował, jak jest napisane: "Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie.

7 Lecz próżno mnie czczą, ucząc nauk i przykazań ludzkich."

8 Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie się podania ludzkiego, umywania dzbanków i kubków; i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

9 I mówił im: Całkiem udaremniacie przykazanie Boże, aby zachować podanie wasze.

10 Mojżesz bowiem powiedział: "Czcij ojca twego i matkę swoją," i "Kto by złorzeczył ojcu albo matce, niech śmiercią umrze."

11 A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban (to znaczy dar), który jest ode mnie, tobie pomocny będzie;

12 i nie pozwalacie mu nic więcej czynić dla ojca albo matki,

13 niwecząc słowo Boże tym podaniem waszym, któreście przekazali; i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

CO PLUGAWI CZŁOWIEKA.

14 A przywoławszy znów rzesze, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumieście.

15 Nie ma żadnej rzeczy zewnątrz człowieka, która by, wchodząc weń, splugawić go mogła; lecz rzeczy, które wychodzą z człowieka, te są, które plamią człowieka.

16 Jeśli kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

17 A gdy od rzeszy wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o przypowieść.

18 I rzekł im: Także i wy nierozumni jesteście? Nie rozumiecie, iż nic z tego co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splamić,

19 bo nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie, i do wychodu odchodzi, czyszcząc wszystkie potrawy?

20 I powiadał, że co wychodzi z człowieka, to plami człowieka.

21 Gdyż z wnętrza, z serca ludzkiego wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa, zabójstwa,

22 kradzieże, łakomstwa, złości, zdrada, bezwstyd, złe spojrzenia, bluźnierstwa, pycha, głupota.

23 Wszystko to złe z wewnątrz pochodzi i plami człowieka.

UZDRAWIA CÓRKĘ CHANANEJKI.

24 A stamtąd powstawszy, odszedł w granice Tyru i Sydonu. I wszedłszy w dom, nie chciał, aby to kto wiedział, lecz ukryć się nie mógł.

25 Gdyż skoro tylko usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła do nóg jego.

26 Była to niewiasta pogańska, rodem Syrofenicjanka. I prosiła go, aby wyrzucił czarta z jej córki.

27 A on jej rzekł: Pozwól pierwaj najeść się dzieciom; bo nie dobrze jest

brać chleb dzieciom i rzucać psom.

28 Lecz ona odpowiedziała i rzekła mu : I owszem Panie, bo i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci.

29 I rzekł jej : Dla tego słowa idź, wyszedł czart z córki twojej.

30 A gdy odeszła do domu swego, znalazła dziewczkę leżącą na łożu, i że czart wyszedł.

UZDRAWIA GŁUCHONIEMEGO.

31 A wyszedłszy znowu z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu.

32 I przywiedli mu głuchoniemego i prosili go, aby nań rękę włożył.

33 A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego i splunawszy, dotknął języka jego.

34 A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu : Effetha! to znaczy : Otwórz się.

35 I wnet otworzyły się uszy jego i rozwiązały się więzy języka jego i mówił dobrze.

36 I przykazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale im więcej on zakazywał, tym jeszcze więcej rozgłaszali,

37 i tym bardziej dziwili się, mówiąc : Dobrze wszystko uczynił, i głuchym przywrócił słuch i niemym mowę.

8

POWTÓRNIE CHLEB ROZMNAŻA.

1 W owe dni znowu, gdy była wielka rzesza, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im :

2 Ża1 mi ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść.

3 A jeśli ich puszczyć głodnych do domów ich, ustaną w drodze ; bo niektórzy z nich przyszli z daleka.

4 I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże będzie mógł ich kto tu na pustyni nakarmić chlebem?

5 I zapytał ich : Wiele chlebów macie? A oni rzekli : Siedem.

6 I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli ; i kładli przed rzeszą.

7 Mieli też i trochę rybek, i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć.

8 I jedli i najedli się, i zebrali, co było ułomków, siedem koszów.

9 A tych, co jedli, było około czterech tysięcy ; i odprawił ich.

PRZESTRZEGA PRZED KWASEM FARYZEJSKIM.

10 I zaraz wsiadłszy do łodzi z uczniami swoimi, przybył w strony Dalmanuty.

11 I wyszli faryzeusze i poczęli się z nim spierać, kusząc go, i domagali się od niego znaku z nieba.

12 A westchnawszy w duchu, rzekł: Czemu to plemię znaku szuka?

Zaprawdę powiadam wam, nie będzie dany żaden znak temu plemieniu.

13 A opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź i puścił się za morze.

14 I zapomnieli wziąć chleba, i nie mieli z sobą tylko jeden chleb w łodzi.

15 I przykazywał im, mówiąc: Baczcie i strzeżcie się kwasu faryzejskiego i kwasu Herodowego.

16 I myśleli między sobą, mówiąc : że chleba nie mamy.

17 Co poznawszy Jezus, rzekł im : Cóż myślicie, że chleba nie macie?

Jeszcze nie poznajecie ani rozumiecie? Jeszczeż macie serce wasze zaślepione?

18 Oczy mając, nie widzicie, i uszy mając, nie słyszycie? Ani nie pamiętacie,

19 gdy pięć chlebów połamałem dla pięciu tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu : Dwanaście.

20 A gdy siedem chlebów dla czterech tysięcy, wieleście koszów ułomków zebrali? I rzekli mu : Siedem.

21 I powiedział im : Jakże jeszcze nie rozumiecie?

PRZYWRACA WZROK ŚLEPEMU.

22 I przybyli do Betsaidy i przywiedli mu ślepego i prosili, aby się go dotknął.

23 A ująwszy ślepego za rękę, wywiódł go poza wioskę ; a plunąwszy na oczy jego, położywszy nań ręce swoje, spytał go, czy co widzi.

24 A on spoglądając, rzekł : Widzę ludzi jako drzewa chodzących.

25 Potem znowu położył ręce na oczy jego i począł widzieć i został uzdrowiony, tak że widział wszystko jasno.

26 I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wejdiesz do wsi, nikomu nie mów.

WYZNANIE PIOTRA.

27 I wyszedł Jezus i uczniowie jego ku miasteczku Cezarei Filipa, a po drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kim powiadają mnie być ludzie?

28 A oni mu odpowiedzieli, mówiąc : Janem Chrzcicielem, inni Eliaszem, a inni jakby jednym z proroków.

29 Wtedy im rzekł : A wy kim mnie być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu : Tyś jest Chrystus.

30 I zagroził im, aby o nim nikomu nie mówili.

31 I począł ich nauczać, iż potrzeba, żeby Syn Człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i od doktorów, i zabity, a po trzech dniach żeby zmartwychwstał.

32 A mówił te słowa otwarcie. I wzięwszy go Piotr, począł go karcić.

33 A on obróciwszy się i spojrzawszy na uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc : Idź za mną, szatanie! bo nie rozumiesz tego, co jest Boże, ale co jest ludzkie.

POLECA KRZYŻ.

34 I zebrawszy rzeszę z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój i niech mię naśladuje.

35 Albowiem kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją.

36 Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?

37 Albo co w zamian da człowiek za duszę swoją?

38 Albowiem kto by się wstydził mnie i słów moich między plemieniem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstydzi się go i Syn Człowieczy, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi.

39 I mówił im : Zaprawdę powiadam wam, że są niektórzy z tych tu stojących, co nie zazną śmierci aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

9

PRZEMIENIENIE NA GÓRZE.

1 A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką samych osobno, i przemienił się przed nimi.

2 A szaty jego stały się jaśniejące i bardzo białe jako śnieg, jakich pilśniarz na ziemi wybielić nie może.

3 I ukazał się Elias z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem.

4 A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi : Rabbi! Dobrze nam tu być, i uczynimy trzy przybytki, tobie jeden, a Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden.

5 Albowiem nie wiedział, co mówił ; bo byli bojaźnią zdjęci.

6 I powstał obłok, który ich zasłonił, i przyszedł z obłoku głos mówiący : Ten jest Syn mój najmilszy, jego słuchajcie.

7 I obejrawszy się zaraz, nikogo więcej nie zobaczyli tylko samego Jezusa przy sobie.

8 A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie opowiadali, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie.

9 I zachowali to zlecenie u siebie, pytając się między sobą, co by znaczyło : kiedy zmartwychwstanie?

10 I pytali go, mówiąc : Cóż tedy faryzeusze i doktorowie powiadają, że potrzeba, aby pierwaj przyszedł Eliasza?

11 A on odpowiadając, rzekł im : Gdy Eliasza wpierw przyjdzie, naprawi wszystko; ale jakże jest napisane o Synu Człowieczym, że wiele wycierpi i będzie wzgardzony?

12 Ale powiadam wam, że i Eliasza przyszedł (i uczynili z nim, cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisane.

UZDROWIENIE OPĘTANEGO.

13 A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszę około nich i doktorów spierających się z nimi.

14 I lud cały wnet ujrzawszy Jezusa, zdumiał się i zlekli się, a przybiegając, witali go.

15 I spytał ich : O co się spieracie między sobą?

16 A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł : Nauczycielu! Przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego.

17 Który gdziekolwiek go napadnie, rzuca go o ziemię i pieni się i zgrzyta zębami i drętwieje; i mówiłem uczniom twym, aby go wyrzucili, a nie mogli.

18 A on odpowiadając im, rzekł : O plemię niewierne! Dokądże wśród was będę? Dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie.

19 I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast duch zaczął go targać ; a upadłszy na ziemię, tarzał się, piniąc się.

20 I spytał ojca jego: Od jak dawna to mu się przydarzyło? A on odpowiedział : Od dzieciństwa.

21 I często wrzucał go w ogień i w wodę, aby go zgubić ; ale jeśli co możesz, ratuj nas, litując się nad nami.

22 Jezus zaś rzekł mu : Jeśli możesz uwierzyć, wszystko możliwe jest wierzącemu.

23 I natychmiast ojciec chłopca zawoławszy, mówił ze łzami : Wierzę, Panie! Wspomóż niedowiarstwo moje.

24 A Jezus widząc, że się rzesza zbiega, nakazał duchowi nieczystemu, mówiąc mu : Głuchy i niemy duchu! Ja tobie rozkazuję, wyjdź z niego, i nie wchodź weń więcej.

25 A krzyknąwszy i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego ; i stał się jakby umarły, tak że wielu mówiło, że umarł.

26 Jezus zaś ująwszy go za rękę, podniósł go, i wstał.

27 A gdy wszedł do domu, uczniowie jego spytali go na osobności: Czemuż my nie mogliśmy go wyrzucić?

28 I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wyjść nie może, tylko przez modlitwę i post.

ZAPOWIEDŹ MĘKI.

29 I Wyszędłszy stamtąd, przechodzili przez Galileę, a nie chciał, aby kto wiedział.

30 Uczył zaś uczniów swoich i mówił im, że Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie i zabiją go, a zabity, trzeciego dnia zmartwychwstanie.

31 Lecz oni nie rozumieli tego słowa, a bali się go pytać.

ZALECENIE POKORY.

32 I przyszedł do Kafarnaum. A gdy byli w domu, spytał ich: O czym rozmawialiście w drodze?

33 Lecz oni milczeli ; albowiem w drodze spierali się między sobą, kto by z nich był większy.

34 A usiadłszy, wezwał dwunastu i rzekł im : Jeśli kto chce być pierwszy, będzie ze wszystkich ostatni i sługą wszystkich.

35 I wzięwszy dziecię, postawił je wpośród nich i objąwszy je, rzekł im :

36 Ktokolwiek przyjmie jedno z takich dzieć w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

DOBRE CZYNY W IMIĘ JEZUSA.

37 Odpowiedział mu Jan, mówiąc : Nauczycielu! Widzieliśmy jednego, który nie chodzi z nami, wyrzucającego czarty w imię twoje i zakazaliśmy mu.

38 A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu, albowiem nikt, co by czynił cuda w imię moje, nie będzie mógł prędko źle mówić o mnie.

39 Kto bowiem nie jest przeciwko wam, za wami jest.

40 Albowiem ktokolwiek da wam kubek wody do picia w imię moje, dlatego żeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci zapłaty swojej.

POTĘPIENIE ZGORSZENIA.

41 A ktokolwiek zgorszyłby jednego z tych maluczkich, wierzących we mnie, lepiej by mu było, żeby mu uwiązano kamień młyński u szyi jego i wrzucono go w morze.

42 A jeśli by ręka twoja gorszyła cię, odetnij ją; lepiej ci jest wejść do życia ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony,

43 gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

44 I jeśli noga twoja gorszy cię, utnij ją; lepiej ci jest wejść chromym do życia wiecznego, niż mając obie nogi, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego,

45 gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

46 A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je ; lepiej ci jest wejść jednookim do królestwa Bożego, niż mając dwoje oczu, być wrzuconym do piekła ognistego,

47 gdzie robak ich nie umiera a ogień nie gaśnie.

48 Albowiem każdy ogniem będzie posolony i każda ofiara będzie solą posolona.

49 Dobra jest sól, ale jeśli sól niesłona będzie, czymże ją przyprawicie?

Miejcie w sobie sól, a pokój miejcie między sobą.

CZĘŚĆ III

(10,1-13,37)

ZBAWICIEL IDZIE DO JEROZOLIMY NA OSTATNIĄ PASCHĘ

10

NIEROZWIĄZALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA.

1 A stamtąd powstawszy, przyszedł w granice Judei za Jordanem. I znowu zeszyli się do niego rzesze, i swoim zwyczajem znowu je nauczał.

2 A przystąpiwszy faryzeusze, pytali go, kusząc : Czy godzi się mężowi opuścić żonę?

3 On zaś odpowiadając, rzekł im : Co wam przykazał Mojżesz?

4 A oni rzekli: Mojżesz pozwolił "napisać list rozwodowy i opuścić."

5 Odpowiadając im Jezus, rzekł : Dla twardości serca waszego napisał wam taki nakaz.

6 Ale od początku stworzenia "mężczyznę i niewiastę uczynił ich" Bóg.

7 "Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej ;

8 i będą dwoje w jednym ciele." Tak więc już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9 Co tedy Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza.

10 A w domu znów o to samo pytali go uczniowie jego.

11 I rzecze im: Ktokolwiek opuściłby żonę swoją, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej.

12 I jeśli by żona opuściła męża swojego, a wyszłaby za drugiego, cudzołoży.

CHRYSTUS BŁOGOSŁAWI DZIECIOM.

13 I przynoszono mu dzieci, aby się ich dotknął; uczniowie zaś łajali przynoszących.

14 A gdy ich ujrzał Jezus, oburzył się i rzekł im: Dopuście dzieciom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże.

15 Zaprawdę mówię wam : Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego, jako dziecko, nie wejdzie do niego.

16 I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

WZYWA MŁODZIEŃCA DO DOSKONAŁOŚCI.

17 A gdy wyruszył w drogę, jeden przybiegłszy, upadł na kolana przed nim i pytał go : Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?

18 Jezus zaś rzekł mu : Czemu mnie zwiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg.

19 Znasz przykazania : "Nie cudzołóż! nie zabijaj! Nie kradnij! Nie mów świadectwa fałszywego! Nie czyń zdrady! Czczij ojca twego i matkę?"

20 A on odpowiadając, rzekł mu : Nauczycielu! Tego wszystkiego strzegłem od młodości mojej.

21 Jezus zaś wejrząwszy nań, umiłował go i rzekł mu : Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj, cokolwiek masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, i przyjdź, naśladowaj mię.

22 A on zmartwiwszy się tym słowem, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

WYCHWAŁA UBÓSTWO.

23 A Jezus spoglądając wokoło, mówił uczniom swoim: Ci, co pieniądze mają, o jak trudno wejść do królestwa Bożego!

24 Uczniowie zaś zdumiewali się na słowa jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, mówi im : Dzieci! Jak trudno tym, co w pieniądzach ufają, wejść do królestwa Bożego.

25 Łatwiej jest wielbłądowi przez ucho igielne przejść, aniżeli bogaczowi wejść do królestwa Bożego.

26 A oni tym więcej się dziwili, mówiąc sami do siebie : I któż może być zbawiony?

27 A Jezus spojrzawszy na nich, mówi : U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga ; albowiem u Boga wszystko jest możliwe.

28 I począł mu Piotr mówić : Oto my opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą.

29 A Jezus odpowiadając, rzekł : Zaprawdę mówię wam : Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo rolę dla mnie i dla ewangelii,

30 żeby nie miał wziąć stokroć tyle, teraz w tym czasie : domów i braci i sióstr i matek i dzieci i ról, wśród prześladowań, a w przyszłym wieku życia wiecznego.

31 Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

ZAPOWIADA PONOWNIE MĘKĘ.

32 I byli w drodze, wstępując do Jerozolimy ; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali się. I znowu wzięwszy dwunastu, począł im mówić, co na niego przyjsć miało.

33 Że oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom i starszym i skażą go na śmierć i wydadzą go poganom.

34 I będą się zeń naigrawać, i będą nań plwać i ubiczują go i zabiją; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

ZAPOWIADA PONOWNIE MĘKĘ.

35 I przystępują do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy, ażebyś nam uczynił, o cokolwiek prosić będziemy.

36 Lecz on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczynił?

37 I rzekli: Daj nam, abyśmy jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy twej siedzieli w chwale twojej.

38 Jezus zaś rzekł im: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, albo być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę?

39 A oni mu odpowiedzieli: Możemy. Jezus zaś rzekł im : Kielich, który ja piję, wprawdzie pić będziecie, i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie.

40 Ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, lecz którym jest zgotowane.

41 A usłyszawszy dziesięciu, zaczęło oburzać się na Jakuba i Jana.

42 Jezus zaś wezwawszy ich, mówił im : Wiecie, iż ci, którzy uchodzą za władców nad narodami, panują nad nimi, a książęta ich władzę wywierają nad nimi.

43 Lecz nie tak jest między wami ale ktokolwiek chciałby być większym, będzie sługą waszym.

44 A ktokolwiek by między wami chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich.

45 Albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać życie swoje na okup za wielu.

UZDRAWIA ŚLEPEGO BARTYMEUSZA.

46 I przyszli do Jerycha. A gdy wychodził z Jerycha on i uczniowie jego i rzesza wielka, syn Tymeusza, Bartymeusz ślepy, siedział przy drodze, żebrząc.

47 Skoro usłyszał, że Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!

48 I wielu groziło mu, aby milczał, ale on daleko bardziej wołał : Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną!

49 A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu : Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię.

50 On zaś rzuciwszy płaszcz swój, zerwał się i przyszedł do niego.

51 I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Ślepy zaś rzekł mu : Mistrzu, abym przejrzał.

52 A Jezus rzekł mu: Idź, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i poszedł za nim drogą.

11

CHRYSTUS WJEŻDŻA DO JEROZOLIMY.

1 A gdy się zbliżali do Jerozolimy i do Betanii, u góry Oliwnej, posyła dwóch z uczniów swoich,

2 i mówi im: Idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a zaraz, wchodząc tam, znajdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział ; odwiążcie je i przywieźcie.

3 A jeśli by wam kto rzekł : co czynicie? powiedzcie, że Panu go potrzeba, a wnet je tu odeśle.

4 A poszedłszy, znaleźli osłę uwiązane przed bramą na dworze na rozdrożu i odwiązali je.

5 A niektórzy ze stojących tam mówili im : Co czynicie, odwiązując osłę?

6 A oni im odpowiedzieli, jak im był rozkazał Jezus, i puścili im.

7 I przywieźli osłę do Jezusa i wkładają na nie szaty swoje, i wsiadł na nie.

8 A wielu słało płaszcze swoje na drogę; inni zaś obcinali gałęzie z drzew i rzucali na drogę.

9 A ci, którzy szli naprzód, i ci co z tyłu, wołali, mówiąc : "Hosanna, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!"

10 Błogosławione, które nadchodzi, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach!

11 I wszedł do Jerozolimy do świątyni, a obejrząwszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

PRZEKLINA FIGĘ.

12 A nazajutrz, gdy wychodzili z Betanii, uczuł głód.

13 I ujrawszy z daleka figę okrytą liśćmi, przyszedł, czyby przypadkiem na niej czego nie znalazł. A przyszedłszy do niej, nic nie znalazł prócz liści, bo nie była to pora na figi.

14 I odezwał się do niej, mówiąc: Niech już więcej nikt nie je z ciebie owocu na wieki. A słyszeli uczniowie jego.

WYRZUCA KUPCZĄCYCH Z ŚWIĄTYNI.

15 I przychodzą do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyrzucać sprzedających i kupujących w świątyni; i stoły bankierów i ławki tych, co sprzedawali gołębie, przewracał.

16 I nie pozwalał, aby kto przynosił sprzęt jaki przez świątynię.

17 A nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane, że "dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkim narodom," a wyście zeń uczynili "jaskinię zbójców!"

18 Co usłyszawszy przedniejsi kapłani i doktorowie, przemyśliwali, jakby go zgładzić ; albowiem bali się go, gdyż cała rzesza podziwiała naukę jego.
POTĘGA MODLITWY.

19 A gdy nastał wieczór, wychodzili z miasta.

20 I gdy rano przechodzili, ujrzeni figę od korzenia uschłą.

21 A Piotr wspomniawszy, mówi mu : Rabbi! Oto figa, którąś przeklął, uschłą.

22 A Jezus odpowiadając, rzecze im : Miejcie wiarę w Boga;

23 zaprawdę powiadam wam, że ktokolwiek rzekłby tej górze : podnieś się, a rzuć się w morze, i nie wątpiłby w sercu swoim, ale wierzyłby, że się stanie, cokolwiek by rzekł, stanie się mu.

24 Przeto wam powiadam : wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam.

25 A gdy staniecie do modlitwy, odpuście, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiosach, odpuścił wam grzechy wasze.

26 Lecz jeśli wy nie odpuścicie, ani Ojciec wasz, który jest w niebiosach, nie odpuści wam grzechów waszych.

ROZPRAWA Z DOKTORAMI.

27 I przychodzą znów do Jerozolimy. A gdy przechadzał się w świątyni, przystępują do niego przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi,

28 i mówią mu : Jaką mocą te rzeczy czynisz, a kto ci dał tę władzę, abyś to czynił?

29 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im : Spytałem i ja was o jedną rzecz : odpowiedzcie mi a powiem wam, jaką mocą to czynię.

30 Chrzczenie Jana z nieba było, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi.

31 A oni rozważali między sobą, mówiąc : Jeśli powiemy : z nieba, rzecze : Czemuście mu więc nie uwierzyli?

32 Jeśli powiemy: z ludzi, boimy się ludu, albowiem wszyscy sądzili o Janie, że prawdziwie był prorokiem.

33 I odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, rzekł im: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

12

PRZYPOWIEŚĆ O DZIERŻAWCACH WINNICY.

1 I począł im mówić w przypowieściach: Pewien człowiek zasadził winnicę i ogrodził płotem, i wkopał prasę, i zbudował wieżę, i wynajął ją oraczom i odjechał w podróż.

2 A w swoim czasie posłał sługę do oraczów, aby od oraczów odebrał z owocu winnicy.

3 A oni pojmanno go, obili i odesłali z niczym.

4 I znowu posłał do nich drugiego sługę, ale i tego ranili w głowę i zelżyli.

5 I jeszcze innego posłał, a tego zabili ; i wielu innych, jednych bijąc, a drugich zabijając.

6 Mając więc jeszcze jednego syna najmilszego i tego na ostatek posłał do nich, mówiąc, że uszanują syna mego.

7 Lecz rolnicy rzekli jeden do drugiego : Ten jest dziedzic. Pójdźcież, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.

8 I pojmanno go, zabili i wyrzucili z winnicy.

9 Cóż więc uczyni pan winnicy? Przyjdzie i wytraci rolników i odda winnicę innym.

10 Ani tego Pisma nie czytaliście : "Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym.

11 Od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych?"

12 I starali się go pojmanno, a bali się rzeszy ; bo poznali, że do nich tę przypowieść powiedział. I opuściwszy go, odeszli.

O PŁACENIU PODATKU.

13 I posyłają do niego niektórych z faryzeuszów i herodianów, aby go podchwycili w słowie.

14 Którzy przyszedłszy, mówią doń : Nauczycielu, wiemy, żeś jest prawdomówny, a nie dbasz o nikogo ; bo nie oglądasz się na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz : Czy godzi się oddawać podatek cesarzowi, czy nie będziemy dawać?

15 On zaś znając ich obłudę, rzekł im: Czemu mnie kusicie? Przynieście mi denara, abym zobaczył.

16 A oni mu przynieśli ; i rzecze im : Czyj jest ten obraz i napis? Mówią mu : Cesarski.

17 Jezus zaś odpowiadając, rzekł im : Oddajcie tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I podziwiali go.

O ZMARTWYCHWSTANIU.

18 I przyszli do niego saduceusze, którzy powiadają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go mówiąc:

19 Nauczycielu! Mojżesz nam napisał, że jeśliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a nie zostawiłby dzieci, aby jego brat pojął żonę jego i wzbudził potomstwo bratu swemu.

20 Było więc siedmiu braci i pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy potomstwa.

21 I pojął ją drugi i umarł; i ani ten nie zostawił potomstwa, i trzeci także.

22 I wzięło ją podobnie siedmiu, a nie zostawili potomstwa.

23 W zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żoną, bo siedmiu miało ją za żonę?

24 A Jezus odpowiadając, rzekł im : Czy nie dlatego błędzicie, że nie rozumiecie Pism, ani mocy Bożej?

25 Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się będą żenić, ani za mąż wychodzić; ale są jako aniołowie w niebie.

26 A o umarłych, że zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księdze Mojżesza, o krzaku, jak mówił Bóg do niego tymi słowy : "Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?"

27 Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. Wy więc bardzo błędzicie.

O NAJWIĘKSZYM PRZYKAZANIU.

28 I przystąpił jeden z doktorów, który słyszał jak rozprawiali, a widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go : Które jest pierwsze przykazanie ze wszystkich?

29 A Jezus mu odpowiedział: Pierwsze ze wszystkich jest przykazanie : "Słuchaj Izraelu! Pan Bóg twój Bóg jedyny jest.

30 I będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twego i z całej siły twojej." To jest pierwsze przykazanie.

31 A drugie jest temu podobne: "Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie." Nad te nie masz innego większego przykazania.

32 I rzekł mu doktor : Dobrze, Nauczycielu, prawdziwie powiedziałeś, że jeden jest Bóg, i nie masz innego oprócz niego ;

33 i żeby był miłowany z całego serca i z całego umysłu i z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego, jako samego siebie : to jest więcej aniżeli wszystkie całopalenia i ofiary.

34 A Jezus widząc, że roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie śmiał go pytać.

SYN DAWIDOWY.

35 A Jezus odpowiadając mówił, nauczając w świątyni : Jakże mówią doktorowie, że Chrystus jest synem Dawidowym,

36 skoro sam Dawid mówi w Duchu Świętym : "Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?"

37 Sam więc Dawid nazywa go Panem, jakże tedy jest synem jego? A liczna rzesza chętnie go słuchała.

JEZUS GROMI FARYZEIZM.

38 I mówił im w nauce swojej : Strzeżcie się doktorów, którzy lubią chodzić w długich szatach i być pozdrawiani na rynku,

39 i siedzieć na pierwszych krzesłach w synagogach i pierwsze miejsca na ucztach,

40 którzy objadają domy wdów pod pozorem długich modlitw; tych cięższy wyrok spotka.

GROSZ WDOWI.

41 I Jezus siedząc naprzeciw skarbony, patrzył jak rzesza rzucała pieniądze do skarbony i wielu bogatych rzucało wiele.

42 A gdy przyszła jedna uboga wdowa, włożyła dwa szelągki to jest tyle co grosz.

43 A przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, że ta uboga wdowa więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skarbony.

44 Albowiem wszyscy rzucali z tego, co im zbywało; a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała, całe utrzymanie swoje.

13

O ZBURZENIU JERUZOLIMY I KOŃCU ŚWIATA.

1 A gdy Wychodził z świątyni, rzekł mu jeden z uczniów jego : Nauczycielu! Patrz, co za kamienie i jakie budowle!

2 A Jezus odpowiadając, rzekł mu : Widzisz te wszystkie wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony.

3 Gdy zaś siedział na górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr i Jakub i Jan i Andrzej :

4 Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak będzie, kiedy to wszystko zacznie się spełniać?

5 A Jezus odpowiadając, począł im mówić: Baczcie, aby was kto nie zwiódł.

6 Albowiem wielu przyjdzie w imię moje, powiadając, iż ja jestem, i wielu w błąd wprowadzą.

7 A gdy usłyszycie o wojnach i wieści o wojnach, nie bójcie się, bo się to dzieć musi, ale jeszcze nie koniec.

8 Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. To początek boleści.

9 Wy zaś uważajcie sami na siebie ; bo was wydadzą do rad i w synagogach biczować was będą, a przed namiestników i przed królów stawiać was będą dla mnie, im na świadectwo.

10 A potrzeba, aby najpierw wszystkim narodom opowiadana była ewangelia.

11 Skoro was prowadzić będą, aby was wydać, nie myślcie przedtem, co będziecie mówić mieli, ale co wam będzie dane w owej godzinie, to mówcie ; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty.

12 Brat zaś wyda brata na śmierć i ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i będą ich zabijać.

13 I będziecie u wszystkich w nienawiści dla imienia mego. Lecz kto wytrwa do końca, ten zbawiony będzie.

STRASZLIWE SPUSTOSZENIE.

14 Gdy zaś ujrzycie brzydotę spustoszenia, stojącą, gdzie nie powinna, kto czyta, niech rozumie ; wtedy, którzy są w Judei, niech uciekają na góry.

15 A kto będzie na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego.

16 A kto będzie na polu, niech się nazad nie wraca, aby wziąć płaszcz swój.

17 Biada zaś brzemennym i karmiącym w owe dni.

18 A módlcie się, aby to się nie stało w zimie.

19 Albowiem owe dni będą takim utrapieniem, jakiego nie było od początku stworzenia, które Bóg stworzył, aż dotąd, i ani nie będzie.

20 I gdyby Pan nie był skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych, których wybrał, skrócił te dni.

21 A wtedy, jeśli wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie

wierście.

22 Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i dziwy, aby zwieść, jeśli by to mogło być, nawet wybranych.

23 Wy tedy uważajcie, oto wam przepowiedziałem wszystko.

24 Ale w owe dni po owym ucisku zaćmi się słońce i księżyc nie da jasności swojej,

25 i gwiazdy niebieskie będą spadać, a moce, które są na niebie, poruszą się.

26 I wtedy ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.

27 Wtedy też pošle aniołów swoich, i zbierze wybranych swoich od czterech wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba.

28 Od figi zaś uczcie się przypowieści. Gdy już gałąź jej staje się miękka i wypuszcza liście, poznajecie, że zbliża się lato.

29 Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieć będzie, wiedzcie, że już blisko jest, we drzwiach.

30 Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.

31 Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

32 A o dniu owym albo godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec.

NALEŻY CZUWAĆ.

33 Baczcie, czuwajcie, a módlcie się ; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie.

34 Jak człowiek, który odjechał w drogę, zostawił dom swój i przełożył sługi swoje każdego nad robotą swoją, a odźwiernemu rozkazał, aby czuwał.

35 Czuwajcież tedy : (bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie : z wieczora, czy o północy, czy kiedy kur zapieje, czy z poranku),

36 aby nagle przyszedłszy, nie znalazł was śpiących.

37 Co wam zaś mówię, wszystkim mówię : Czuwajcie.

CZĘŚĆ IV

(14,1-16,20)

MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE

1. MĘKA

14

ZAMIARY WROGÓW.

1 Była zaś Pascha i Przaśniki po dwu dniach, a najwyżsi kapłani i doktorowie szukali, jakby go zdradą pojmać i zabić.

2 Mówili zaś : Nie w święto, żeby przypadkiem nie powstał rozruch wśród ludu.

UCZTA W BETANII.

3 A gdy był w Betanii w domu Szymona trędowatego, i siedział u stołu, przyszła niewiasta, mająca słoik alabastrowy drogiego szpikanardowego olejku, i złamawszy alabaster, wylała na głowę jego.

4 I byli niektórzy, co oburzali się między sobą, mówiąc : Na cóż się stała ta utrata olejku?

5 Można bowiem było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim ; i szemrali przeciwko niej.

6 A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój, czemu jej przykrość sprawiacie? Spełniła dobry uczynek względem mnie.

7 Ubogich bowiem zawsze macie między sobą, i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić ; lecz mnie nie zawsze macie.

8 Ta co mogła, uczyniła ; naprzód już namaściła ciało moje na pogrzeb.

9 Zaprawdę powiadam wam : Gdziekolwiek opowiadana będzie ta ewangelia po całym świecie, i to, co ona uczyniła, opowiadać będą na jej pamiątkę.

ZDRADA JUDASZA.

10 I Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu odszedł do najwyższych kapłanów, aby im go wydać.

11 Oni zaś usłyszawszy, uradowali się i obiecali mu dać pieniądze; i szukał, jakby go wydać przy dogodnej sposobności.

PRZYGOTOWANIE WIECZERNIKA.

12 I pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę ofiarowano, rzekli mu uczniowie : Gdzie chcesz, abyśmy poszli przygotować, żebyś pożywał Paschę?

13 I posłał dwóch ze swych uczniów i rzecze im : Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody, idźcież za nim.

14 A tam dokąd wejdzie, powiedzcie panu domu, że Nauczyciel mówi : Gdzie jest gospoda moja, w której bym jadł Paschę z uczniami moimi?

15 I on wam pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przygotujcie nam.

16 I poszli uczniowie jego i przyszli do miasta i znaleźli jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

UCZTA EUCHARYSTYCZNA.

17 Gdy zaś nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma.

18 A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, który je ze mną, wyda mnie.

19 Wówczas oni poczuli się smucić i mówić mu każdy z osobna : Czy to ja?

20 A on im rzekł : Jeden z dwunastu, który ze mną macza rękę w misie.

21 I Syn Człowieczy idzie wprawdzie, jako nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany! Lepiej byłoby mu było, by się ten człowiek był nie narodził.

22 Skoro oni jedli, wziął Jezus chleb i błogosławiąc łamał i dał im i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje.

23 A wzięwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego wszyscy.

24 I rzekł im : To jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana.

25 Zaprawdę powiadam wam, że już nie będę pił z tego owocu winnego szczepu, aż do owego dnia, gdy go będę pić nowy w królestwie Bożym.

ZAPOWIEDŹ ZAPARCIA SIĘ PIOTRA.

26 A odmówiwszy hymn, wyszli ku górze Oliwnej.

27 I rzecze im Jezus: Wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy, bo napisane jest : "Uderzę pasterza, a rozproszą się owce."

28 Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

29 Piotr zaś mu rzekł: Chociażby wszyscy zgorszyli się z ciebie, ale nie ja.

30 I rzecze mu Jezus : Zaprawdę powiadam ci, że ty dziś tej nocy, zanim kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz.

31 Ale on więcej mówił : Choćby mi trzeba było i umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie też i wszyscy mówili.

KONANIE W OGROJCU.

32 I przyszli do folwarku, który zwano Getsemani. I rzecze uczniom swoim: Siedźcie tu, aż się pomodłę.

33 I bierze z sobą Piotra i Jakuba i Jana, i zaczął się lękać i czuć odrazę.

34 I rzekł im : Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czuwajcie.

35 I poszedłszy nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, żeby go ominęła ta godzina, jeśli to być mogło.

36 I mówił : Abba, Ojcze! Wszystko Tobie jest możliwe, oddal ode mnie ten kielich ; lecz nie co ja chcę, ale co Ty.

37 I przyszedł i znalazł ich śpiących i rzecze do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny?

38 Czuwajcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało słabe.

39 I znowu odszedłszy modlił się, te same słowa mówiąc.

40 A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu odpowiedzieć.

41 I przychodzi po raz trzeci i mówi im : Śpijcie już i odpoczywajcie! Dostyc,

przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników.

42 Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wyda, blisko jest.

POJMANIE.

43 A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od najwyższych kapłanów i doktorów i starszych.

44 Ten zaś, który go wydał, dał im znak, mówiąc : Kogo pocałuję, ten ci jest ; bierzcie go, a prowadźcie ostrożnie.

45 I gdy przyszedł, przystąpiwszy zaraz ku niemu, rzekł : Bądź pozdrowiony Mistrzu! I pocałował go.

46 A oni targnęli się nań rękoma i pojмали go.

47 Jeden zaś z tych, co stali obok, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho.

48 A Jezus odpowiadając, rzekł im : Jakby na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami pojmać mnie?

49 Codziennie byłem u was w świątyni ucząc, a nie pojmałicie mnie ; ale, żeby się wypełniły Pisma.

50 Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli.

51 A pewien młodzieniec szedł za nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele, i pojмали go.

52 Lecz on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

U KAJFASZA.

53 I przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana; a zesłi się wszyscy kapłani i doktorowie i starsi.

54 Piotr zaś szedł z daleka za nim, aż do wnętrza na dziedziniec najwyższego kapłana, i siedział ze sługami przy ogniu i grzał się.

55 Najwyżsi zaś kapłani i cała Rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydać; a nie znajdowali.

56 Wielu bowiem fałszywie świadczyło przeciw niemu; lecz świadectwa nie były zgodne.

57 A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc:

58 Myśmy go słyszeli mówiącego : Ja rozwalę tę świątynię ręką uczynioną, a zbuduję za trzy dni inną, nie ręką uczynioną.

59 I nie było zgodne ich świadectwo.

60 A najwyższy kapłan stanąwszy pośrodku, spytał Jezusa, mówiąc : Nic nie odpowiadasz na to, co oni ci zarzucają?

61 Ale on milczał i nic nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan i rzekł mu : Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego?

62 A Jezus mu rzekł: Jam jest, i ujrzycie Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Bożej i przychodzącego wśród obłoków niebieskich.

63 Najwyższy zaś kapłan rozdarłszy szaty swoje, mówi : Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków?

64 Słyszeliście bluźnierstwo; co wam się zdaje? A oni wszyscy osądzili, że jest winien śmierci.

65 I poczęli niektórzy plwać na niego, i zakrywać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić mu : Prorokuj! A słudzy policzkowali go.

TRZYKROTNE ZAPARCIE SIĘ PIOTRA.

66 A gdy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana,

67 i widząc, że Piotr się grzeje, spojrzawszy nań, mówi : I tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68 Lecz on się zaparł, mówiąc: Ani nie wiem, ani nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do przedsionka, a kur zapiał.

69 Gdy go zaś znowu ujrzała służąca, zaczęła mówić tym, którzy wokoło stali, że ten z nich jest.

70 Ale on po wtóre się zaparł. A po chwili ci, co tam stali, znów mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś ; boś i Galilejczyk jest.

71 A on począł zaklinać się i przysięgać : Że nie znam tego człowieka, o

którym mówicie.

72 A niebawem kur zapiał po raz drugi. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus : Pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać.

15

U PIŁATA.

1 I zaraz, rano najwyżsi kapłani uczyniwszy naradę ze starszymi i z doktorami i z całą Radą, związawszy Jezusa, zaprowadzili i oddali Piłatowi.

2 I spytał go Piłat : Ty jesteś Królem żydowskim? Lecz on odpowiadając, rzecze mu : Ty powiadasz.

3 I oskarżali go najwyżsi kapłani o wiele rzeczy.

4 A Piłat pytał go znowu, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wielkie rzeczy cię winują.

5 Jezus zaś nic więcej nie odpowiedział, tak że się Piłat dziwił.

JEZUS I BARABASZ.

6 A na święto zwykł był wypuszczać im jednego więźnia, o którego by prosili.

7 Był zaś niejaki zwany Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, bo w rozruchu popełnił zabójstwo.

8 A gdy wstąpiła rzesza poczęła prosić o to, co zawsze im czynił.

9 Piłat zaś odpowiedział im, mówiąc : Chcecie, to puszczyć wam Króla żydowskiego?

10 Wiedział bowiem, że z zazdrości wydali go najwyżsi kapłani.

11 Lecz przedniejsi kapłani podmówili rzeszę, aby raczej wypuścił im Barabasza.

12 A odpowiadając Piłat, rzekł im znowu : Cóż tedy chcecie, bym uczynił Królowi żydowskiemu?

13 A oni znowu zawołali : Ukrzyżuj go!

14 Piłat zaś im mówił : Cóż więc złego uczynił? Ale oni tym bardziej krzyczeli : Ukrzyżuj go!

15 A Piłat, chcąc ludowi dogodzić, wypuścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowanego wydał, aby był ukrzyżowany.

CIERNIEM UKORONOWANIE.

16 Żołnierze zaś zaprowadzili go na dziedziniec pretorium i zwołali całą rotę.

17 I przyoblekli go w purpurę, i upłótszy cierniową koronę, włożyli na niego.

18 I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski!

19 I bili go trzcina po głowie i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się mu.

DROGA NA GOLGOTĘ.

20 A Skoro się z niego naśmiali, zdjęli z niego purpurę i włożyli nań szaty jego, i wyprowadzili go, aby go ukrzyżować.

21 I przymusili przechodzącego, niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego.

22 I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada : miejsce Trupiej Głowy.

23 I dawali mu pić wino z mirrą i nie przyjął.

24 A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co kto ma wziąć.

UKRZYŻOWANIE I SZYDERSTWA.

25 A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go.

26 I był tytuł winy jego napisany: KRÓL ŻYDOWSKI.

27 A z nim ukrzyżowali dwóch łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego.

28 I wypełniło się Pismo, które mówi : "I ze złoczyńcami został policzony."

29 A przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swymi i mówiąc : Hej ty, co rozwalasz świątynię i w trzech dniach znowu ją budujesz!

30 Wybaw samego siebie, zstępując z krzyża.

31 Podobnie i najwyżsi kapłani z doktorami, szydząc, jeden do drugiego mówili : Innych wybawiał, a samego siebie wybawić nie może!

32 Chrystus, Król izraelski, niechże teraz zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I ci, którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go.

ŚMIERĆ ZBAWICIELA.

33 A gdy przyszła godzina szósta, zaległy całą ziemię ciemności aż do godziny dziewiątej.

34 A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: "Eloi, Eloi, lamma sabakthani," co się wykłada: "Boże mój, Boże mój! Czemuś mnie opuścił?"

35 A niektórzy z około stojących słysząc to, mówili: Oto Eliasza woła.

36 Jeden zaś przybiegł, i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał mu pić, mówiąc : Poczekajcie, patrzmy czy przyjdzie Eliaz, aby go zdjąć.

37 Lecz Jezus, wydawszy głos wielki, skonał.

38 A zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu.

39 Setnik zaś, który stał naprzeciw, widząc, że tak wołając, skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym.

40 Były też i niewiasty patrzące z daleka, między którymi była Maria Magdalena i Maria, Matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome,

41 a gdy był w Galilei, chodziły za nim i służyły mu, i wiele innych, które razem z nim były przyszły do Jerozolimy.

POGRZEB P. JEZUSA.

42 Skoro już nastał wieczór (ponieważ był to dzień Przygotowania, który jest przed szabatem),

43 przyszedł Józef z Aryn1atei, dostojny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44 A Piłat się zdziwił, czyby już skonał. I wezwawszy setnika, zapytał go, czyby już umarł.

45 A dowiedziawszy się od setnika, darował ciało Józefowi.

46 Józef zaś, kupiwszy prześcieradło i zdjawszy Jezusa, owinął go w prześcieradło i położył w grobie, który był wyciosany w skale, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

47 A Maria Magdalena i Maria Józefowa patrzyły, gdzie go kładziono.

2. ZMARTWYCHWSTANIE

16

NIEWIASTY U GROBU.

1 A gdy minął szabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa.

2 A bardzo rano pierwszego dnia tygodnia przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce.

3 I mówiły między sobą : Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych?

4 A spojrzawszy, zobaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki.

5 I wszedłszy do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się.

6 A on im mówi : Nie lękajcie się ; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Wstał, nie ma go tu; oto miejsce, gdzie go położono.

7 Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei, tam go zobaczycie, jak wam powiedział.

6 A one wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem zdjęło je drżenie i przestach; i nikomu nic nie powiedziały, bo się bały.

CHRYSTUS UKAZUJE SIĘ MAGDALENIE.

8 Wstawszy zaś rano pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której był wyrzucił siedmiu czartów.

10 Ona poszedłszy, opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11 A oni usłyszawszy, że żyje i był widziany przez nią, nie uwierzyli.

UKAZUJE SIĘ UCZNIOM I APOSTOŁOM.

12 Potem zaś dwóm z nich idącym do wsi, ukazał się w drodze w innej postaci.

13 A oni przyszedłszy, opowiedzieli innym ; ale i tym nie uwierzyli.

14 Na koniec ukazał się owym jedenastu siedzącym u stołu, i wymawiał im niedowiarstwo i zatwardziałość serca, że tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie uwierzyli.

15 I rzekł im : Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu.

16 Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony ; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

17 A za tymi, co uwierzą, te cuda w ślad pójdą: W imię moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić,

18 węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na chorych będą kłaść ręce, i dobrze się mieć będą.

WNIEBOWSTĄPIENIE.

19 Ale Pan Jezus potem, kiedy do nich przemówił, został wzięty do nieba, i siedzi po prawicy Bożej.

20 Oni zaś wyszedłszy, przepowiadali wszędzie ; a Pan dopomagał, i potwierdzał słowa przez cuda w ślad idące.